Nr. 26 Warszawa, 27 czerwca 1937 r. Rok III

POLSKA

LATO MŁODZIEŻY POLSKIEJ



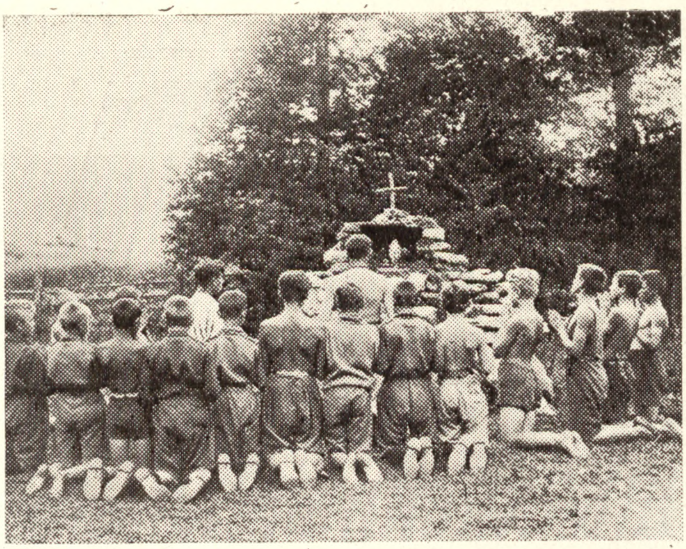
„Corocznie, w skwarne lato, o świcie, w tysiącach obozów raźno rozlega się pobudka".

Nadeszło skwarne lato. Opustoszały ulice miast. Młodzież opuściła szkoły, pracujący wzięli urlopy. Zaroiły się dworce i szosy. Przed młodzieżą polską staje perspektywa wakacyj. Na dłużej lub krócej, wszyscy młodzi zostawili za sobą duszne mury, wyruszają w świat, by szeroką piersią zaczerpnąć powietrza, szukać zdrowia i wypoczynku, a w znoju i trudach życia obozowego kształcić najlepsze cechy charakteru człowieka, siłę woli, zaradność, umiejętność życia w gromadzie.

Lato wabi. Jednych, którzy kochają beztroską włóczęgę w słońcu lipcowego południa, czy księżycową noc, ciągnie sina dal. Inni, dla których woda jest żywiołem miłości godnym, ruszą na dalekie szlaki morskie, czy kajakiem przemykać będą wartkimi strumieniami górskimi i spokojnymi rzekami nizin. Inni wreszcie „naród osiadły", rozbiją namioty i pobudują domki, Wszędzie, jak Polska długa i szeroka, gdzie tylko kawał odpowiedniej wymyszkują ziemi. Zapełnią się, ożyją, rozgwarzą i rozśmieją puste przez tyle zimowych miesięcy ośrodki obozowe.

Młodzież zacznie żyć swoim życiem.

Minęły te czasy, kiedy na daleką wakacyjną wędrówkę wyruszała gromada zapaleńców. Dzisiaj każda organizacja młodzieży, każda szkoła, lokalne czy ogólnopolskie komitety a wreszcie państwo żywo interesują się latem młodzieży, akcją obozową i kolonijną. Wszyscy zrozumieli i ocenili zarówno jej olbrzymie znaczenie



Modlitwa przed kapliczką obozową.

dla zdrowia młodych pokoleń, jak i niezastąpioną niczym wartość wychowawczą. Obóz, kurs w warunkach obozowych czy kolonia, stwarzają prawdziwie wychowawczą atmosferę, jednocząc wysiłek fizyczny, pracę mięśni, z wypoczynkiem i pracą umysłu.

Każda organizacja, a takich które nie miałyby ambicji w tym kierunku nie ma prawie już dzisiaj, przygotowuje w jak najlepszy sposób wakacje swych członków.

Myliłby się jednak, kto sądziłby, że życie letnie młodzieży polskiej nosi jakiekolwiek znamiona chaosu. Wszechstronne wysiłki są celowo koordynowane i skierowywane iwe właściwe łożysko.

Spójrzmy najpierw na lato najmłodszych. Ileż to razy, gdy rano spieszymy do pracy, czy wieczorem, widzimy tramwaje i autobusy pełne roześmianych wesołych dzieci. Odwożą one swój ruchliwy i gwarny ładunek, za miasto, do okolicznych lasów i ogrodów, na tak zwane półkolonie. Nie wszystkie bowiem dzieci mogą wyjechać z rodzicami do modnych uzdrowisk, lub spędzać czas w górach czy nad morzem. Całe masy dzieci zostają więc na lato w miastach. Nie zapomniało jednak o nich społeczeństwo, nie zapomniało państwo. Dla nich, wspierane przez państwo, rozmaite komitety społeczne, szkoły i zarządy wielkich instytucyj i fabryk, organizują corocznie wielką akcję pod hasłem, ,,Dzień poza miastem". Akcja ta obejmuje dzisiaj coraz szersze kręgi. Coraz więcej dzieci dostępuje szczęścia, by móc bawić się i wypoczywać nie na zapylonych i rozżarzonych ulicach, a w cieniu zielonych drzew, nad rzekami, gdzie wszystko jest przygotowane, by gromada dzieci wyzyskała ten dzień letni jaknajkorzystniej dla zdrowia i odpoczynku.

Podobny cel spełniają kolonie. Dzisiaj wiele szkół, instytucyj i komitetów posiada własne piękne ośrodki, które na lato zapełniają się tłumem dzieci i młodzieży.

Akcja kolonii posiada bodajże najdonioślejsze znaczenie dla zdrowia młodzieży, dla sił i rozwoju przyszłych obywateli Polski.

Młodzież zorganizowana spędza lato w obozach, na wędrówkach lądowych i wodnych.

Zanim jednak pokrótce omówimy akcję letnią, w jej wszelkich formach i odmianach, niewątpliwie należy wspomnieć, o opiece państwa nad tą tak ważną gałęzią przygotowania młodzieży do obowiązków przyszłych obywateli. Czyż trzeba dzisiaj udowadniać, jak wielkie znaczenie dla Polski ma i zawsze mieć będzie rozwój fizyczny młodzieży polskiej, jej przygotowanie do znoszenia trudów i ciężkich warunków życia w polu i w obozie.

Instytucją, która z ramienia państwa roztacza opiekę nad akcją letnią młodzieży, jest Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Urząd ten, powołany do życia wolą Marszałka Józefa Piłsudskiego już blisko 10 lat temu, dobrze przysłużył się Polsce i sprawie wczasów młodzieży. W rękach swych skupia on wszystkie czynniki tej akcji, koordynuje wysiłki poszczególnych organizacyj, skierowując ją na drogi najbardziej pożądane dla sprawy wychowania fizycznego młodzieży. Od niego idą wysokie często pomoce i zasiłki, ulgi kolejowe, i dyrektywy dotyczące kierunku obozowego wychowywania młodzieży.

Zwróćmy teraz uwagę na poszczególne rodzaje obozów i akcji letniej.



W niedzielę drużyna harcerska śpiewać będzie w okolicznym kościółku pieśni w czasie nabożeństwa.

Troską bardzo pieczołowitą nie tylko władz państwowych ale i całego społeczeństwa otoczone są obozy młodzieży Przysp. Wojskowego. W dawnych wiekach Polska była przedmurzem chrześcijaństwa. Polscy rycerze piersią swą zasłaniali kulturę zachodu przed zalewem barbarzyństwa wschodu. Dzisiaj, tak jak w wiekach dawnych, Polska w każdej chwili gotowa być musi do obrony swych granic, do odparcia wrogich sił, któreby chciały zagarnąć choć piędź polskiej ziemi. By sprostać ciążącemu zadaniu, by młodzież do sto-



Obóz „Straży Przedniej".
Wymarsz do pomocy przy żniwach.

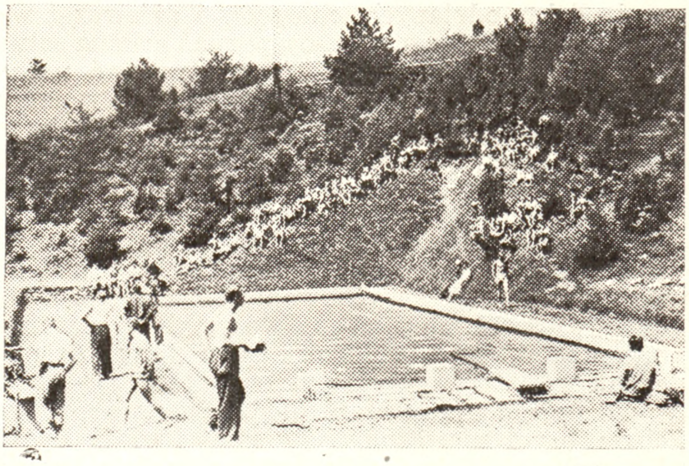
jących przed nią obowiązków przyuczyć, cała Polska pokryta została siecią hufców Przysposobienia Wojskowego: szkolnych, harcerskich i oddziałów przy poszczególnych organizacjach i instytucjach. Na terenie szkół żeńskich pracuje organizacja pod nazwą „Organizacja Przysposobienia Kobiet do obrony kraju". Nad całością tej akcji czuwają Powiatowe Komendy i Okręgowe Urzędy Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, będące terytorialnymi odpowiednikami Centralnego Urzędu w Warszawie. One to organizują obozy przysposobienia wojskowego, kilku stopni, w których młodzież otrzymuje przygotowanie do życia żołnierskiego. Codziennie rano szeregi w drelichy odzianych, chłopców i dziewcząt wyruszają z obozów w pola, by poznać arkana sztuki żołnierskiej, by w ćwiczeniach otrzymać przedsmak tego, co czeka ich, gdy znajdą się w szeregach żołnierskich lub żeńskich formacjach pomocniczych. Obok obozów własnych P.U.W.F. i P.W., organizowanych dla hufców szkolnych i pozaszkolnych, oraz kursów wychowania fizycznego, Urząd przez swoje agendy iwspółdziała w organizowaniu obozów zastępczych, tak przysposobienia wojskowego, jak i wychowania fizycznego. Znajdziemy wśród nich obozy wszystkich właściwie organizacji, męskich, żeńskich, a nawet dziecięcych.

Z pośród organizacji młodzieży, w obozownictwie prym niewątpliwie wiedzie i wieść będzie Harcerstwo. Obóz jest integralną częścią programu wychowawczego Harcerstwa, a wędrówka, namiot i życie wśród natury wrosło już w duszę każdego harcerza i harcerki. Kiepska to drużyna, w potocznym zrozumieniu harcerskim, która nie zdobyła się na zorganizowanie własnego obozu stałego lub wędrownego, własnej wyprawy kajakowej na dalekie szlaki wodne jezior wileńskich, czy hen daleko Dniestrem i Prutem na wody Morza Czarnego. Dzięki tej zasadzie, że obóz organizuje każda drużyna harcerska, a więc podstawowa jednostka organizacyjna, akcja obozowa Harcerstwa obejmuje, corocznie tysiące młodzieży, nie dające się porównać z akcją innych organizacji. W roku 1936 w 2122 obozach wędrownych i stałych, wodnych, koloniach zuchowych i innych imprezach letnich Harcerstwa żeńskiego i męskiego spędziło miesiące wakacyjne 51.197 harcerek i harcerzy. Wyższe jednostki Harcerstwa organizują kursy, dla zastępowych, drużynowych, instruktorów i kursy specjalne „lądowe" i wodne. W olbrzymiej większości mieszczą się one w licznych stałych ośrodkach harcerskich, w Szkole Instruktorek na Buczu, Instruktorów w Górkach Wielkich, w ośrodku morskim w Gdyni, w szeregu innych ośrodków centralnych oraz niższych jednostek organizacyjnych.

Piękne i pełne uroku są obozy harcerskie. Młodzież poświęca w nich swój czas nie tylko na wypoczynek, ćwiczenia i harce. Obóz jest również szkołą poznania problemów[1] społecznych Polski, szkołą pracy społecznej. Brać harcerska zatem pracuje z okoliczną młodzieżą wiejską, organizuje dla niej zabawy, gry, pogadanki, sąsiednim wsiom pomaga w pracy na polu.

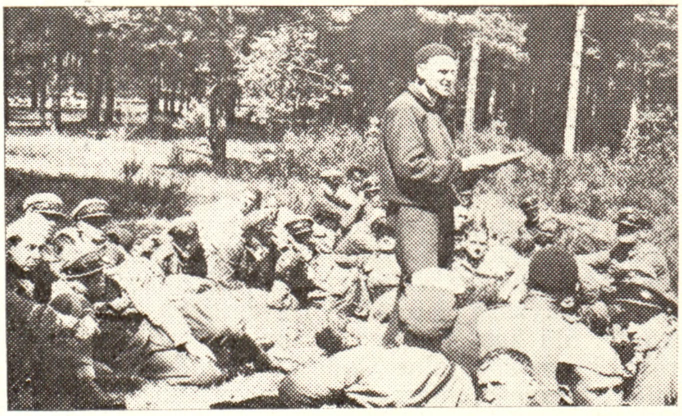
A wieczorem w każdym obozie płonie, wysoko w niebo strzelając, ognisko harcerskie. Płyną pieśni, młodzież i wszyscy zgromadzeni przy żarzącym się ogniu słuchają gawęd — bawi się wesoło bractwo obozowe.

Inny nieco charakter posiadają obozy i kursy Straży Przedniej, organizacji grupującej na zasadach elitarnych młodzież wyższych klas szkół średnich. Podobnie jak i Harcerstwo Straż Przednia nie traktuje akcji letniej, li tylko jako okazji do wypoczynku. W myśl zasad swej ideologii Straż poświęca wakacje swych członków pracy realizacyjnej i sprawom społeczno-ideowym. Rozbijając swe namioty w nieznanych dzielnicach Polski, strażowcy podejmują pożyteczne prace, które starają się wykonać własnymi siłami. Budują więc drogi, odnawiają budynki szkolne, wykonywują sprzęty szkolne, pomagają innym organizacjom



Obóz Y.M.C.A. „Beskid”, w Mszanie Dolnej.
B?-sen obozowy.

w ich pracach, a przede wszystkim organizują społecznie okoliczną młodzież. Obozy Straży dają również młodizieży okazję do pogłębienia ideowe-

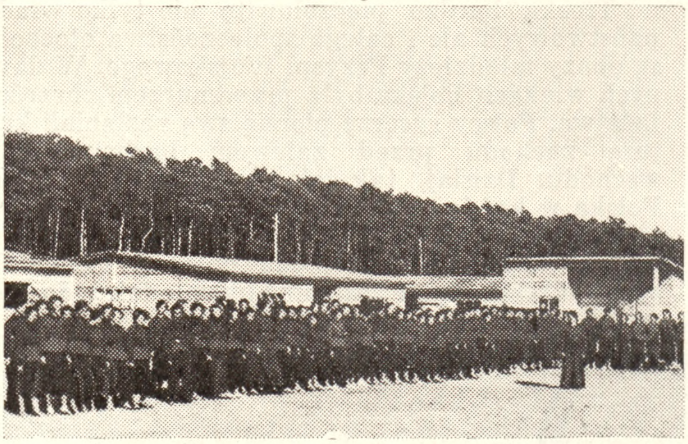


Wykład w obozie Związku Strzeleckiego.

go, do przemyśleń i dociekań związanych ściśle z rzeczywistością polską i losami naszego narodu. Pogodnie płyną dni w obozach strażowych. Uzupełnieniem ich programu jest wychowanie fi-

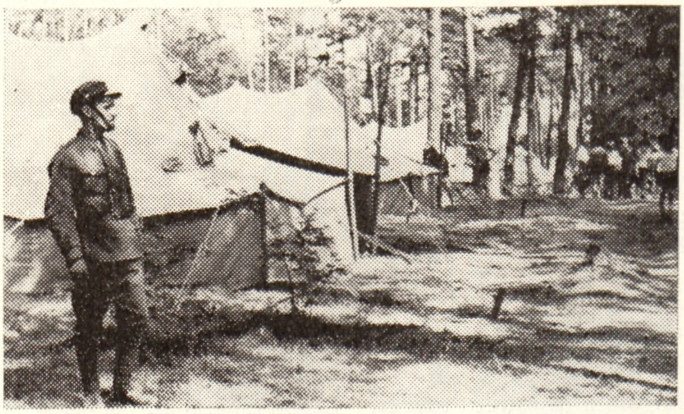


Żywa kładka na wycieczce harcerskiej.



Zbiórka w żeńskim obozie O. M. P.
w iLegionowie Morskim.

zyczne, sport i przysposobienie wojskowe. Straż Przednia posiada własną stanicę — Hołówkowo w Nowogródczyźnie. W ośrodku tym odbywają się



Na straży. — Obóz Związku Strzeleckiego.

obozy centralne. Masowe obozy organizują okręgi strażowe męskie i żeńskie, rozbijając je w górach i nad morzem, na wschodnich i zachodnich kresach Rzeczypospolitej. W roku ostatnim Straż Przednia



Dobrze jest pożywić się po trudach dnia obozowego.



Pozdrowienie sztandaru w obozie harcerskim.

zorganizowała 25 obozów męskich i żeńskich, w których wzięło udział ponad dwa tysiące młodzieży.

Młodzież akademicka w czasach ostatnich coraz liczniej garnie się do obozów, kolonij, do ośrodków tworzonych dla niej przez Bratnie Pomoce na poszczególnych uczelniach, — Koła Naukowe, organizacje takie, jak Towarzystwo Obozów dla Młodzieży, Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, Legion Młodych, Akademicki Związek Morski, Akademicki Związek Sportowy i wiele, wiele innych. Wesoło i gwarnie płynie w nich życie. Beztroskie dwa miesiące pozwalają nabrać sił do dalszej pracy przez cały długi rok. Wśród pogodnych jednak dni jest czas na pracę społeczną. Wspomnieć tu warto o pięknej inicjatywie Koła Medyków Uniwersytetu J. Piłsudskiego w Warszawie, które organizuje latem wędrówki swych członków po dalekich, od świata odciętych okolicach Kresów Wschodnich, w czasie których młodzież leczy miejscową ludność, udziela porad, uczy higieny. Dobra to szkoła pracy społecznej.

Nikt jednak tak bardzo nie potrzebuje obozów i wypoczynku w zdrowych warunach, nikt tak nie garnie się do samokształcenia, w obozie czy na kolonii, jak młodzież robotnicza. Organizacja Młodzieży Pracującej w miarę swych sił i możności organizuje corocznie już to w ośrodkach obozowych Towarzystwa Obozów dla Młodzieży w Legionowie Morskim, już to w innych ośrodkach własnych urlopy wypoczynkowe dla młodzieży robotniczej i rzemieślniczej, oraz kursy dla swej kadry kierowniczej. W obozach ompiackich męskich i żeńskich obok wychowania obywatelskiego, wychowania fizycznego młodzież robotnicza przez ćwiczenia w zakresie P. W. przysposabia się do obrony kraju. Obozy OMP są piękną inicjatywą.

Wyjątkowo owocną i stojącą na wysokim poziomie akcję letnią rozwija corocznie Polska YMCA. Przybywają na obozy YMCA robotnicy, rzemieślnicy, młodzież szkolna, a przede wszystkim poważna ilość młodzieży opuszczonej, nie doznającej skąd inąd opieki. Obozy YMCA noszą charakter ośrodków stałych, mieszczących się na własnych terenach i wyposażonych w specjalnego typu chatki obozowe. Jeden z takich ośrodków noszący nazwę „Beskid", ogólnie uznany za przodujący w całej Europie, mieści się na malowniczych stokach Lubogoszczy koło Rabki. Poza tym posiada YMCA ośrodki obozowe w Kurniędzu koło Sulejowa, oraz w Szwajcarii Kaszubskiej nad jeziorem Ostrzyckim. Obozy te skupiają corocznie duże zastępy młodzieży.

Specjalny charakter mają obozy i kursy jednej z największych organizacyj młodzieży polskiej, Związku Strzeleckiego. Piastujący najszczytniejsze tradycje z okresu walk o Niepodległość, Związek Strzelecki całą swą uwagę skupia na przygotowaniu swej młodzieży do obrony Polski. Kraj nasz potrzebuje młodzieży zdrowej, silnej, zdecydowanej. Stosownie do tego zasadniczego hasła obozy Orląt, młodego narybku Związku, obok swego charakteru wypoczynkowego, zaprawiają najmłodszą już młodzież do obowiązków żołnierskich. Obozy starszych roczników organizacyjnych mają za cel przeszkolenie kierowników pracy strzeleckiej, obywatelskiej i przysposobienia wojskowego. Związek Strzelecki posiada szereg ośrodków, tak męskich, jak i żeńskich w Spalę, Zakrzowie, Augustowie, Kiekrzu, Jastarni, a pozatem każdego lata rozbija swe namioty we wszystkich dzielnicach Polski.

Na tym nie wyczerpuje się oczywiście akcja letnia młodzieży polskiej. Prowadzi ją poza tym szereg innych poważnych organizacyj : jak Katolicki Związek Młodzieży Męskiej i żeńskiej, związki sportowe i wiele, wiele innych.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Polska musi być narodem morskim — oto hasło na odzew którego zapalają się dusze młodzieży polskiej, bo młodzież polska kocha morze, bo w jego wykorzystaniu, najbardziej wszechstronnym, widzi jeden z wykładników potęgi naszego Państwa. Polska forsownie wzmacnia się na morzu. Wzniosła Gdynię, najcudowniejsze dzieło geniuszu myśli polskiej, buduje okręty, zakłada linie okrętowe, tworzy flotę wojenną, Ale to jeszcze nie wszystko. Polska wychowuje ludzi morza, zaprawia młodzież w kunszcie żeglarskim, wskazuje jej nowe,



W obozach Przysposobienia Wojskowego młodzież otrzyma przedsmak tego, co czeka ją wtedy, gdy znajdzie się w szeregach żołnierskich. — Wyjazd na obóz P. W.



„Wspólny kocioł obozowy żywi całą gromadę”.



Wesoło uływa życie w obozie -------------- namiot dostarcza schronienia.

w historii naszej tak zaniedbane, możliwości ekspansji, wpaja w młodzież miłość morza. Na apel ten stanęły wszystkie organizacje młodzieży

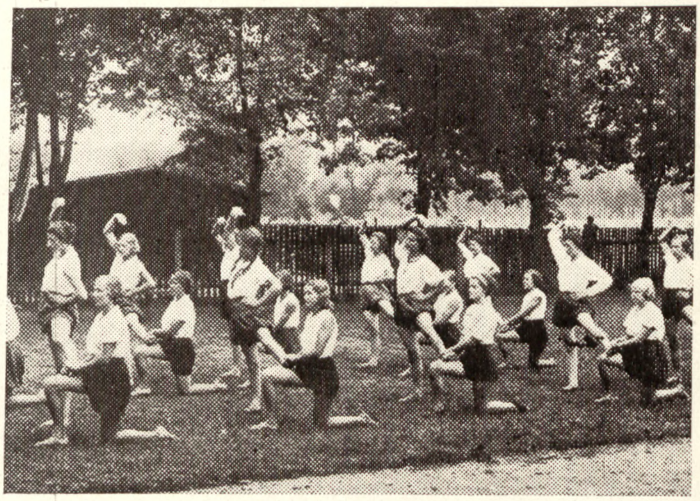


Nawrót do czasów zamierzchłych.
Domek na palach na zlocie harcerek.

rozbudowując na wyścigi ośrodki szkolenia żeglarskiego, nad morzem i nad brzegami jezior i rzek.

W ośrodkach tych, młodzież tęskniąca na rozległych obszarach Rzeczypospolitej do morza, poznaje wszelkie arkana żeglarstwa morskiego, czy w ośrodkach śródlądowych—małowodnego, będącego jednak przygotowaniem do wędrówek po bezkresnych szlakach morskich.

Obok szeregu organizacji młodzieży, najowocniejszą rolę w pracy nad morskim wychowaniem młodzieży rozwija Liga Morska i Kolonialna. Ona to nadaje polskiej myśli wodnej wytyczne i idee, ona wspomaga wysiłki młodzieży, pragnącej swe lato poświęcić poznaniu morza. Liga, nad największym polskim zbiornikiem wód słodkich, nad jeziorem Narocz na Wileńszczyźnie, wzniosła schronisko, w którym corocznie odbywają się letnie obozy wodne dla młodzieży szkół średnich. Niezależnie, od powyższego ośrodka, Liga corocznie organizuje obozy nadmorskie młodzieży, dalekie wyprawy morskie na własnym taborze żeglarskim, a przede wszystkim stara się pomagać organizacjom,, w ich wysiłkach na polu zbliżenia młodzieży do morza. I znowu niewątpliwie na wodzie, spośród wszystkich organizacyj przoduje Harcerstwo. Posiada ono szereg dobrze wyposażonych ośrodków żeglarstwa śródlądowego, we wszystkich chorągwiach, z ośrodkiem centralnym nad Naroczą na czele, Harcerski Ośrodek Morski w Gdyni, najle-



Ćwiczenia na obozie Wychowania Fizycznego.



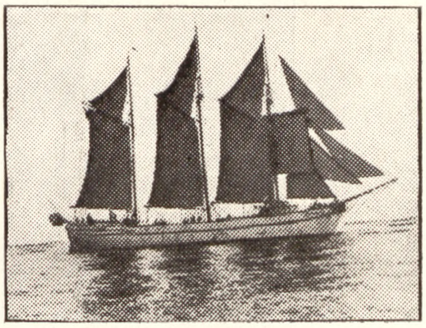
„Górą armia”. Na nadmorskiej plaży w obozie O.M.P.



Kajakarstwo jest ulubionym sportem młodzieży polskiej. Ćwiczenia na jeziorze Garczyńskiem.

piej wyposażony ze wszystkich ośrodków młodzieży. W ośrodkach tych szkoli się corocznie, z licznych harcerskich drużyn żeglarskich, setki przyszłych polskich zdobywców świata. Chlubą jednakże Harcerstwa jest jego tabor, sięgający dzisiaj 1200 jednostek, w tym szereg żaglówek i jachtów morskich, a przede wszystkim wspaniały szkunerjacht, trójmasztowy żaglowiec o 305 tonn wyporności „Zawisza Czarny". Na taborze tym młodzież harcerska spędza lato, odbywając często dalekie morskie podróże. Nie można tu nie wspomnieć o wspaniałych rejsach „Zawiszy Czarnego" — do Szwecji, Norwegii, Anglii, Danii, do państw bałtyckich, które wzbudzają podziw u młodzieży obcych narodów.

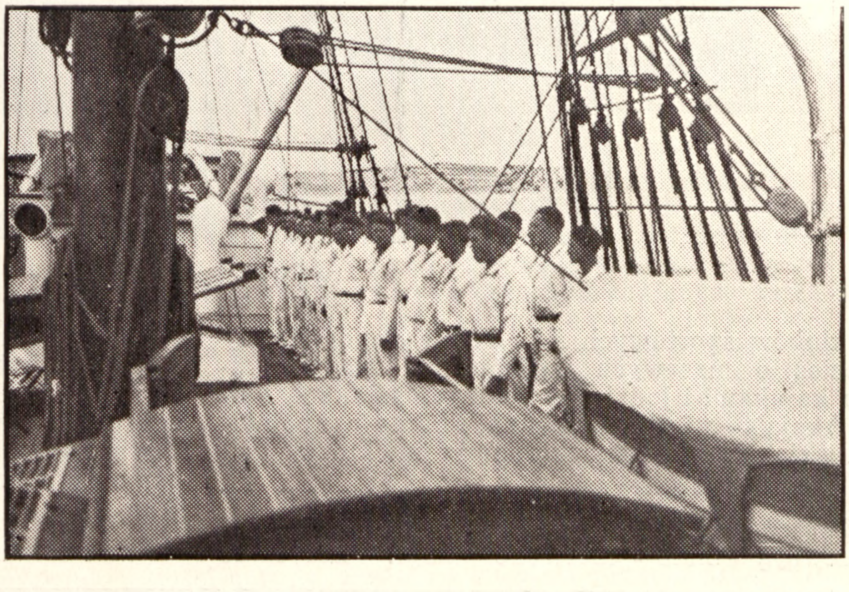
Drugą wysoce dla spraw morskich zasłużoną organizacją, jest stworzony przez grupę ideowej młodzieży „Akademicki Związek Morski" najściślej współpracujący z L. M. i K. Corocznie A.Z.M. na swym taborze mogącym jednorazowo zaokrętować ponad 100 osób, w ośrodku w Jastarni szkoli młodzież akademicką, organizuje wyprawy mor-



Szkuner harcerski ,,Zawisza Czarny".



Gen. Mariusz Zaruski, wielki propagator idei morza, wśród młodzieży.



Na pokładzie. Ostatni raport przed wyjściem z portu gdyńskiego.

skiie niosąc w świat dobre imię polskiego żeglarstwa.

Obok tych organizacji cały szereg zrzeszeń młodzieży podejmuje tę piękną a dla Polski tak pożyteczną formę spędzania wakacji. Kursy - obozy wodne organizują, często we własnych ośrodkach — Straż Przednia, Związek Strzelecki, YMCA i wiele innych organizacji, szkół, instytucji, klubów sportowych itp. A nie zapominajmy przecież o masowych wędrówkach indywidualnych kajakami i łodzią po wodnych szlakach Polski. Akcja to wielka i potężna, dobrze uzupełniająca działalność letnią młodzieży na lądzie.

— — — — — — — — — — — — —

Corocznie na wysokich masztach obozowych powiewają biało - czerwone flagi. Corocznie w skwarne lato, o świcie, w tysiącach obozów raźno rozlega się pobudka. Promienie porannego słońca muskają opalone ciała dziewczyn i chłopców. W gimnastyce, w ćwiczeniach, w pracy obozowej hartują się mięśnie. Na wszelkiego rodzaju kursach pracują młode mózgi. Wspólny kocioł obozowy żywi całą gromadę, a namiot czy dach domku obozowego lub baraku dostarcza schronienia.



Między niebem a wodą.

Przy wieczornych ogniskach gdy „jasno-płonący brat-ogień" złotymi językami wesoło strzela w górę, płyną pieśni i gawędy. A w późną noc, kiedy na ziemie spadnie srebrna rosa, księżyc jeno ciekawie zagląda pod uchylone poły namiotów, i w dali szemrze rzeka, lub wolno kołyszą się fale Bałtyku.

Tak młodzież polska spędza swoje lato!

Wydawca: Światowy Związek Polaków z Zagranicy, Mazowiecka 1.

Szef Biura Prasowego Ś. Z. P. z Z.: Inż. J. Grabowski — Redaktor Wydawnictw Ś. Z. P. z Z.: Władysław Oszelda.

Drukarnia Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8.